

**Marcin Łuszczuk**

Politechnika Opolska  
e-mail: m.luszczuk@po.opole.pl

---

## STAROŻYTNE I ŚREDNIOWIECZNE ROZUMIENIE SZCZĘŚCIA

---

### ANCIENT AND MEDIEVAL UNDERSTANDING OF HAPPINESS

---

DOI: 10.15611/pn.2017.483.07

JEL Classification: A20, I31

**Streszczenie:** Dążenie do szczęścia lub też wysokiej jakości życia było od wieków przedmiotem starań człowieka. Dyskusje na temat sposobu osiągnięcia zamierzonego celu prowadzono już w starożytności i nieprzerwanie trwają do dziś. Co więcej, zjawiska kryzysowe, jakie współcześnie można zaobserwować w światowej gospodarce, powodują, że zagadnienia dotyczące wysokiej jakości życia stają się bardzo medialne, wręcz modne. Szczęście, podobnie jak i jakość życia, są pojęciami wieloznacznymi, a dostrzeganą nawet w naukowych opracowaniach różnorodność wywodzą z wielu rozpowszechnionych przez lata opracowań i ustnych przekazów. Współcześnie dominuje podejście o charakterze podmiotowym, określające szczęście jako subiektywne zadowolenie z życia. W starożytności i średniowieczu pojęcie szczęścia miało natomiast charakter przedmiotowy, obiektywny oznaczający pewien doskonały stan łączący wszelkie dobra.

**Słowa kluczowe:** szczęście, starożytność, średniowiecze.

**Summary:** The pursuit of happiness or high quality of life has been the subject of human endeavors for centuries. Discussions on how to achieve the intended goal have already been carried out in antiquity and continue to this day. What is more, crises that can be observed in the global economy today are causing the issues of high quality of life to become very media-intensive and fashionable. Happiness, as well as the quality of life, are ambiguous, and even in scientific studies, diversity is rooted in many studies and oral transmissions that have been around for years. Today, a subjective approach is used to define happiness as a subjective satisfaction of life. In the antiquity and the Middle Ages, the concept of happiness was objective, meaning a perfect state linking all goods.

**Keywords:** happiness, antiquity, Middle Ages.

## 1. Wstęp

Dążenie do szczęścia lub też wysokiej jakości życia było od wieków przedmiotem starań człowieka. Dyskusje na temat sposobu osiągnięcia zamierzonego celu prowadzono już w starożytności i nieprzerwanie trwają do dziś. Co więcej, zjawiska kryzysowe, jakie współcześnie można zaobserwować w światowej gospodarce, powodują, że zagadnienia dotyczące wysokiej jakości życia stają się medialne, wręcz modne [Ostasiewicz 2013]. Mimo powszechnego zainteresowania problematyką i jednocześnie wymagań nauki, aby każde pojęcie miało tylko jedno znaczenie, nie wypracowano jeszcze jednoznacznych definicji szczęścia i jakości życia.

Celem artykułu jest prezentacja starożytnego i średniowiecznego rozumienia szczęścia i jakości życia. Zapomniane nieco dociekania dawnych filozofów mogą stanowić cenną pomoc we współczesnych badaniach nad jakością życia.

## 2. Dylematy związane z określeniem istoty szczęścia

Szczęście, podobnie jak i jakość życia, są pojęciami wieloznacznymi, a dostrzeganą nawet w naukowych opracowaniach różnorodność wywodzą z wielu rozpowszechnionych przez lata opracowań i ustnych przekazów. Należy jednak stwierdzić, że częścią wspólną wszystkich definicji szczęścia jest coś cennego, pozytywnego. W literaturze zwykle wyróżnia się cztery podejścia w określeniu istoty szczęścia, przy czym dwa z nich rozpowszechnione są w mowie potocznej, a dwa pozostałe w filozofii. Szczęśliwy jest ten [Tatarkiewicz 1979]:

- komu sprzyja los, fortuna – w tym znaczeniu pojęcie ma charakter przedmiotowy, obiektywny, określa szczęście jako pozytywny zbieg wydarzeń lub pomyślne warunki życia,
- kto zaznał największej radości – w tym z kolei znaczeniu mamy do czynienia ze szczęściem o charakterze podmiotowym, oznaczającym rozumiane subiektywnie dodatnie, szczególnie radosne i głębokie przeżycia,
- kto posiada najwyższe dobra – tu filozoficzne pojęcie szczęścia ma charakter przedmiotowy i oznacza pewien doskonały stan łączący wszelkie dobra,
- kto jest zadowolony z życia – ta definicja ma charakter podmiotowy, określa subiektywne zadowolenie z życia jako całości.

O wieloznaczności pojęcia szczęścia pisał już Arystoteles. Zauważył on, że są trzy rodzaje dóbr: dobra zewnętrzne (obiektywne), dobra cielesne i dobra duchowe (subiektywne). Warunkiem koniecznym do szczęścia jest posiadanie wszystkich wymienionych dóbr. Jako uzasadnienie słuszności swej tezy napisał dalej: „nikt przecież nie nazwie szczęśliwym człowieka, który nie posiada ani szczypty męstwa, umiarkowania, sprawiedliwości i rozumu, przeciwnie, boi się much przelatujących, pozwala sobie na najskrajniejsze wybryki, jeśli mu przyjdzie ochota na jedzenie i picie, za ćwierć grosza zdradza najlepszych przyjaciół i podobnie, o ile chodzi

o rozum, okazuje się tak głupi i łatwy do oszukania, jak dziecko jakieś lub obłąkany” [Arystoteles 2003].

Problemy z oznaczeniem szczęścia mają również językoznawcy. Otóż w wielu językach, w tym w języku polskim, jest zasadniczo jedno określenie: „szczęście”, chociaż w języku potocznym używa się zwrotu „mieć farta” oznaczającego powodzenie w grze, losowaniu, czyli w znaczeniu obiektywnym pozytywny bieg wydarzeń. W łacinie obiektywnie rozumiane szczęście określane było słowem *fortuna*, z kolei jego subiektywny odpowiednik nosił nazwę *beatitudo*. Podobne rozróżnienie występuje w języku angielskim. Szczęście rozumiane obiektywnie to *luck*, a subiektywnie to *happiness*. Z kolei w języku francuskim funkcjonują słowa *chance* i *bonheur*, w hiszpańskim są to słowa *suerte* i *felicidad*, w niemieckim zaś *Glück* i nieco już przestarzałe, ale wyrażające subiektywną istotę szczęścia *Glückseligkeit* [Tatarkiewicz 1979].

### 3. Zainteresowanie szczęściem w starożytności

Od Arystotelesa aż do czasów św. Tomasza z Akwinu, a niekiedy nawet później, definiując szczęście, podkreślano zwykle jego przedmiotowy i obiektywny charakter. Najwyraźniej było to widać w poglądach Platona, Arystotelesa i późniejszych jego uczniów, którzy podkreślali, że *eudajmonia* (greckie określenie szczęścia) stanowi najwyższe dobro, cel ludzkich działań, a jego miarą jest obfitość posiadanych dóbr, i to nie tylko materialnych. Pogląd ten określany jest współcześnie eudajmonizmem.

Takie podejście nie było jednak regułą. Warto przypomnieć chociażby poglądy cyrenaików i epikurejczyków – zwolenników hedonizmu. Przyjmowali oni, że dobrem najwyższym jest przyjemność. Wartość innych dóbr zależna jest z kolei od stopnia, w jakim przybliżają nas one do przyjemności. Przez analogię hedoniści dowodzili, że cierpienie jako przeciwieństwo przyjemności stanowi wartość ujemną życia każdej jednostki. Hedonizm można zatem uznać za pierwowzór oświeceniowego, subiektywnego rozumienia szczęścia. W przedstawionych nurtach filozoficznych – eudajmonizmie i hedonizmie – można jednak dostrzec pewne podobieństwa w kwestii rozumienia szczęścia. Jeśli bowiem przez szczęście rozumieć będziemy obfitość przyjemności, czyli niekończące się pasmo pozytywnych doznań, to tak rozumiany eudajmonizm jest bliski hedonizmowi [Tatarkiewicz 1979].

Platon uważał, że szczęście polega na posiadaniu dobra i piękna [Platon 1994]. Z kolei brak szczęścia wynika z głupoty, bowiem: „głupi też nie filozofują i żaden z nich nie chce być mądry. Bo to właśnie jest całe nieszczęście w głupocie, że człowiek nie będąc ani pięknym i dobrym, ani mądrym, przecie uważa, że mu to wystarczy” [Platon 1994]. Słowa te znajdują potwierdzenie u Arystotelesa, według którego [Arystoteles 1982]:

Najlepszy jest ten, co zdrowe zdanie sam posiada;  
Po nim zaś ów jest dobry, co zdrowego zdania

Drugich radzących słucha i chętnie się skłania.  
Ten zaś, co ni dla siebie mądry, ni drugiego  
Przestróg nie słucha, nie jest zdatny do niczego.

Cnota mądrości pojawia się jeszcze wielokrotnie u Arystotelesa jako jeden z warunków bycia szczęśliwym. Według Arystotelesa szczęście (*eudajmonia*) jest dobrem ostatecznym i samowystarczającym, co oznacza, że szczęścia nikt nie pragnie, aby realizować inne, bardziej wzniosłe cele, ale po to, aby być szczęśliwym. Inaczej rzecz ma się w przypadku zaszczytów, bogactwa, przyjemności rozumu, tych przymiotów pragniemy bowiem nie tylko dla nich samych, ale także w przekonaniu, że pomogą nam one być szczęśliwymi [Arystoteles 1982]. „Jakie jest najwyższe ze wszystkich dóbr, które można osiągnąć za pomocą działania? Co do nazwy tego dobra panuje u większości ludzi niemalże powszechna zgoda; zarówno bowiem niewykształcony ogół, jak ludzie o wyższej kulturze upatrują je w szczęściu, przy czym sądzą, że być szczęśliwym to to samo, co dobrze żyć i dobrze się mieć” [Arystoteles 1982].

Szczęście, zdaniem Stagiryty, oznacza zatem pewnego rodzaju dobre życie i powodzenie. Pogląd ten podzielał również Platon [2003]:

A przecież kto dobrze żyje, błogosławiony jest i szczęśliwy, a kto nie, ten przeciwnie.  
Jakżeby nie. Zatem sprawiedliwy jest szczęśliwy.

W przedstawionym dialogu odnaleźć można również wyraźny związek moralności i szczęścia. Rzeczywiście, te dwa przymioty od wieków nierozdzielnie kojarzone były ze sobą. Stoicy dowodzili, w myśl zasady „życie szczęśliwe znaczy nic innego jak życie doskonałe”, że moralność i szczęście są pojęciami tożsamymi. Według innego poglądu moralność i szczęście nie są bliskimi synonimami, ale występują w ścisłej relacji. Sokrates głosił, że szczęście jest przyjemnością wolną od wyrzutów sumienia. Zatem moralność należy uznać za przyczynę szczęścia lub też moralność jest warunkiem szczęścia, zaś w skrajnej odmianie moralność jest warunkiem niezbędnym i wystarczającym do osiągnięcia szczęścia [Tatarkiewicz 1979].

Szczęście to stan duszy, który jest wynikiem pomyślności w życiu i prowadzi do dzielności doskonałej [Arystoteles 1982]. Szczęście, ponadto, jest dobrem powszechnie dostępnym, ponieważ przez naukę, ćwiczenie i staranność może być udziałem każdego. Doskonała dzielność, będąca udziałem człowieka szczęśliwego, wynika z posiadania określonych zalet (cnót). Po pierwsze intelektualnych: mądrości teoretycznej, zdolności rozumienia i rozsądku, a po drugie moralnych: szczodrości i umiarkowania. Jak zauważa Arystoteles, żadna z wymienionych cech nie jest wrodzona. Cechy te nie są udziałem człowieka dzięki naturze. Z natury jesteśmy tylko zdolni do ich nabywania, a dzięki pracy i przyzwyczajeniu rozwijamy je w sobie [Arystoteles 1982].

Arystoteles uzależnia szczęśliwe życie od posiadania dóbr zewnętrznych, trudno jest bowiem prowadzić godne życie, nie mając odpowiednich środków. Dlatego też niektórzy utożsamiają szczęście z zewnętrznym powodzeniem [Arystoteles 1982]. Chociaż i człowiek bogaty może odczuwać braki dóbr materialnych. „Niedorzeczną

rzeczą byłoby zatem uważać za bogactwo coś takiego, czego posiadanie w obfitości nie zabezpiecza przed śmiercią głodową; przykładem ów Midas mityczny, któremu na własne jego życzenie, podyktowane niepohamowaną chciwością, zamieniało się w złoto wszystko, co mu podano” [Arystoteles 2003]. Życie, w którym pierwszeństwo ma pomnażanie dóbr materialnych, Stagiryta uznawał za życie pod przymusem, majątek jest bowiem pożyteczny, ułatwia dokonywanie czynów moralnie pięknych, ale stanowi jedynie środek ułatwiający osiągnięcie szczęścia [Arystoteles 1982].

Seneka uważał bogactwo za dobro, które chociaż przyczynia się do ogólnej radości, może być pomniejszone bez uszczerbku dla osiągnięcia szczęścia. Jak argumentuje filozof: „w taki bowiem nastrój wprawiają mędrcą i rozweselają bogactwa, jak żeglarza pomyślne i sprzyjające mu wiatry, jak dzień pogodny, a w czasie zimy i mrozu – nasłonecznione miejsce” [Seneka 1997]. Nadmierne zaś bogactwo, życie polegające wyłącznie na zaspokajaniu podstawowych potrzeb i oddawanie się płytkim przyjemnościom, zdaniem Seneki, są przeszkodą w osiągnięciu szczęścia, ponieważ szlachetne życie „nie może mieć miejsca u niemych bydła, jak również u ludzi, dla których miernikiem własnego szczęścia jest pokarm” [Seneka 1997]. Ostrzega on również przed daniem pierwszeństwa rozkoszy nad godnym postępowaniem. Ci, którzy oddali pierwszeństwo rozkoszy, tracą bowiem szansę na szczęśliwe życie i w rezultacie nie korzystają ze swobodnego oraz pełnego przyjemności życia, ale są uzależnieni od zmysłowych doznań: „i albo brak rozkoszy ich dręczy, albo jej nadmiar przesycą; biedni, jeżeli ich rozkosz opuszcza, a jeszcze biedniejsi, jeżeli w obfitości zanurza” [Seneka 1997].

Wymagany jest zatem umiar także w gromadzeniu i korzystaniu z bogactwa. Umiarkowanie było u starożytnych Greków ważną cechą ludzkiego działania, kojarzoną wspólnie z zachowaniem zasady złotego środka. Arystoteles utożsamiał umiar z dzielnością etyczną, która jest trwałą dyspozycją unikania nadmiaru i niedostatku oraz poszukiwania środka – średniej miary określanej rozumem człowieka rozsądnego [Arystoteles 1982].

Istotną cechą szczęśliwego życia jest trwałość. Jak wspominał Arystoteles, o szczęściu człowieka rozstrzyga działanie zgodne z nakazami dzielności etycznej, ponieważ nic innego, nawet wiedza, nie jest trwalsze niż działanie zgodne z nakazami dzielności. Ludzie będą szczęśliwi tylko wówczas, kiedy całe ich życie będzie szczęśliwe: „jedna bowiem jaskółka nie stanowi o wiosnie, ani jeden dzień; tak też jeden dzień, ani krótki czas, nie dają człowiekowi błogości ani szczęścia” [Arystoteles 1982].

Podsumowanie starożytnej recepty na szczęśliwe życie znajdziemy u Seneki, zdaniem którego życie szczęśliwe jest to życie zgodne z naturą człowieka. Można je osiągnąć tylko wówczas, kiedy dusza jest trwale zdrowa. Człowiek szczęśliwy dba o kondycję fizyczną i wszelkie dobra pomocne w życiu, zachowując umiar w korzystaniu z nich. Wreszcie, człowiek szczęśliwy korzysta z dobrodziejstw losu, ale „bez zaprzędania im się w niewolę” [Seneka 1997].

#### 4. Średniowieczne pojęcie szczęścia

W średniowieczu poszukiwaniu istoty szczęścia wiele uwagi poświęcił św. Augustyn z Hippony. Jego dialog *O życiu szczęśliwym* ma wyraźnie chrześcijański charakter, chociaż nie brak w nim odwołań do wcześniejszych od niego filozofów. Augustyńskie rozumienie dobra związane jest nie tylko z posiadaniem dóbr zaspokajających głód ciała i duszy, mądrością oraz umiarkowaniem, ale zawiera nowe, typowo chrześcijańskie elementy, jak na przykład dążenie do życia zgodnie z wolą Boga.

Szczęśliwy według Augustyna „jest ten, kto ma to, czego chce, a nie chce niczego złego” [św. Augustyn 1953]. W osiągnięciu szczęścia ważne jest jednak umiarkowanie, a nie posiadane bogactwo. Jak uzasadnia Augustyn: „przeciwnieństwem niedostatku jest pełnia. Pełnię można określić tylko ze względu na miarę. To, co przekracza miarę, jest równie niepełne jak to, czemu nie dostaje miary” [św. Augustyn 1953]. Szczęście można osiągnąć jedynie przez mądrość i prawdę. Głupota natomiast uosabia niedostatek będący przeszkodą w byciu szczęśliwym. „Mędrzec nie cierpi niedostatku. Niedostatek to nie tylko brak dóbr materialnych, ale przede wszystkim brak mądrości i wiedzy” [św. Augustyn 1953].

Życie szczęśliwe jest udziałem tylko tego, kto posiada coś, co jest trwałe, nieśmiertelne i niezależne od losu. Jeśli bowiem coś jest śmiertelne i nietrwałe, tego nie możemy mieć na każde nasze żądanie i tak długo, jak chcielibyśmy [św. Augustyn 1953]. Szczęśliwym nie może być również ten, kto boi się, że utraci dobra dające krótkotrwałą przyjemność. Dobra nietrwałe nie tylko nie zapewnią szczęścia, ale mogą zakłócić szczęśliwe życie. Deficyt dóbr materialnych nie sprawi, że człowiek mądry przestanie być szczęśliwy, ponieważ jego szczęście jest niezależne od losu. Co więcej, dla zwolenników ascetyzmu życie w niedostatku nie oznacza pragnienia życia w nieszczęściu. Ich wybór nie jest zaprzeczeniem szczęścia, ale szczęściem bardziej wysublimowanym, ponadczasowym i wzniosłym. Ziemskie wyrzeczenia mają bowiem zapewnić trwałą rozkosz po śmierci. Logikę postępowania ascetów pomaga wyjaśnić historia pewnego proboszcza, który umartwiając się na co dzień, jadał jedynie sztokfisz<sup>1</sup>, mając nadzieję na dostatek szlachetnego łosiosia w niebie [Finot 1911].

Święty Augustyn dowodził, że tylko ten będzie szczęśliwy, kto posiada Boga, bo tylko On jest wieczny i niezmienny. Boga posiada zaś ten, kto: dobrze żyje, czyni to, co zgodnie z wolą Boga stać się powinno, i żyje w czystości [św. Augustyn 1953]. Augustyński wzorzec szczęścia w pełni wyraża następujący fragment dialogu *O życiu szczęśliwym*: „Właściwą miarą duszy jest mądrość. Mądrość utożsamia się z prawdą objawioną. Szczęście polega na posiadaniu Boga jako Najwyższej Miary” [św. Augustyn 1953].

Niemal tysiąc lat później św. Tomasz podkreślał znaczenie umiaru i ściśle łączył umiar z roztropnością, opanowaniem, powściągliwością i działaniem zgodnym z ro-

---

<sup>1</sup> Sztokfisz to ryba, zwykle z rodziny dorszowatych, rozcięta wzdłuż, oczyszczona i wysuszona [Encyklopedia].

zumem. Akwinata nazywał umiarkowanie największą z cnót, w której piękno ma największy udział: „wprawdzie piękno jest cechą każdej cnoty, to jednak przydziela się je głównie umiarkowaniu, a to z dwu powodów: 1. Z powodu powszechnej treści umiarkowania, z którego pochodzi spokojna i stosowna proporcja, na której, według Dionizego, polega istota piękna. 2. Ponieważ to, od czego powściąga umiarkowanie, jest czymś w człowieku najniższym, należącym do jego natury zwierzęcej... Dlatego piękność przypisuje się głównie umiarkowaniu” [św. Tomasz 1963].

W *Sumie teologicznej*, w części poświęconej człowiekowi i jego szczęściu, św. Tomasz podjął rozważania dotyczące samej istoty i sposobów osiągnięcia szczęścia. Zdaniem Akwinaty szczęście nie polega na bogactwach, zaszczytach, rozgłosie, sławie, władzy, dobru ciała albo duszy, ani na żadnym innym dobru stworzonym. Szczęście według św. Tomasza stanowi cel ostateczny i jedyny. Jest czynnością dobrowolną, przypisaną z natury dla istot rozumnych, dlatego też nie może być udziałem zwierząt. „Szczęście bowiem jest dobrem doskonałym, całkowicie zaspokajającym pożądanie. Nie byłoby bowiem celem ostatecznym, jeśliby po jego osiągnięciu zostało jeszcze [coś – przyp. aut.] do pożądania” [św. Tomasz 1963]. Zatem w szczęściu, jako celu ostatecznym człowieka, mają udział wszystkie inne rzeczy. Ponadto, jak za św. Augustynem podkreśla św. Tomasz, Bóg zwrócił wszystko do siebie jako do ostatecznego celu, dlatego to Bóg jest ostatecznym celem człowieka.

Kto by jednak pomyślał, że jedyną ścieżką do osiągnięcia szczęścia – jak głosili św. Augustyn i św. Tomasz – jest Bóg, może się mylić. Niektórzy oświeceniowi myśliciele formułowali bowiem wręcz odwrotne tezy. Materialiści i ateści, których przedstawicielem jest Julien Offray de La Mettrie, uważali, że szczęścia dostąpią tylko ci, którzy poznają, że Boga nie ma [Tatarkiewicz 1979].

## 5. Zakończenie

Rozumienie szczęścia według starożytnych i średniowiecznych myślicieli kontrastuje ze współczesnym postrzeganiem szczęścia i wysokiej jakości życia. Kiedyś oznaczało obfitość dóbr zarówno materialnych, jak i duchowych oraz korzystny zbieg wydarzeń. Dziś jakość życia kojarzy się zwykle z indywidualnym odczuciem zadowolenia z życia jako całości. Jednak niezależnie od tego, jak rozumiane jest szczęście i jakość życia, panuje powszechna zgoda, że jest to stan dobry, do którego warto dążyć [White 2008].

Uzależnienie oceny od subiektywnych wrażeń podmiotu, którego dotyczy, powoduje istotne przeszkody w pomiarze jakości życia i utrwała błędny pogląd na temat PKB jako uniwersalnego miernika dobrobytu społecznego. Starożytne i średniowieczne podejście w rozumieniu szczęścia może stać się pomocne w przecięciu trudności z określeniem istoty szczęścia i stopniowym ograniczeniu roli PKB w życiu społeczno-gospodarczym. Obiektywne czynniki wpływające na jakość i warunki życia są bowiem zdecydowanie łatwiej mierzalne.

## Literatura

- Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, PWN, Warszawa 1982, s. 8-9, 11-12, 18-19, 22, 27, 29, 32-33, 42-43, 58-59.
- Arystoteles, *Polityka*, [w:] *Dzieła wszystkie*, t. 1, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003, s. 15, 160.
- Encyklopedia PWN, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/sztokfisz;3983466.html> (dostęp: 2.10.2017).
- Finot J., *Nauka szczęścia*, Wydawnictwo Michała Arcta, Warszawa 1911, s. 228.
- Ostasiewicz W., *Dobrobyt i jakość życia: badania w Polsce i za granicą*, „Śląski Przegląd Statystyczny” 2013, nr 11(17), s. 229.
- Platon, *Państwo*, Wydawnictwo Antyk, Kęty 2003, s. 48.
- Platon, *Uczta*, Wydawnictwo Alfa, Warszawa 1994, s. 95-96.
- Seneka L.A., *O szczęściu*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1997, s. 36, 51, 61, 79.
- Święty Augustyn, *O życiu szczęśliwym*, [w:] *Dialogi filozoficzne*, Pax, Warszawa 1953, s. 26-27, 39, 45, 48.
- Święty Tomasz, *Suma teologiczna*, t. 22, Katolicki Ośrodek Wydawniczy „Veritas”, London 1963, q. 141.
- Tatarkiewicz W., *O szczęściu*, PWN, Warszawa 1979, s. 15-22, 281, 524-525, 539-540.
- White N., *Filozofia szczęścia od Platona do Skinnera*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2008, s. 13.